

Cień konklawe

Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

*Kto wchodzi na konklawe papieżem,
wychodzi kardynałem*
Powiedzenie Rodem z Kurii Rzymskiej

Trzęsienie ziemi wywołane przeciekami sekretnych dokumentów watykańskich do mediów nie jest niczym szczególnym w tym mini państwie (jakże jednak ważnym w skali globu). Bo przecież jak mówi znany publicysta brytyjski i znawca problematyki Kościoła katolickiego D.Yallop "... *Duchowy zwierzchnik niemal 1/5 ludności świata dysponuje jednak niesłychaną władzą*" [1]. Świat patrzy na owe kontrolowane (tak — kontrolowane!) przecieki nie tyle z zaciekawieniem i przerażeniem (jak to sugerują polscy specjaliści od Kościoła i Watykanu) co z zainteresowaniem i pod kątem politycznym: kto bowiem będzie kolejnym następcą św. Piotra na rzymskim tronie biskupim i jaka w związku z powyższym będzie doktryna społeczno-eklezyjalna Watykanu w następnych latach XXI stulecia.

Te *ruchy tektoniczne* (zachodzące w centrali katolicyzmu), jakich świadkiem jest od kilku miesięcy świat, egzemplifikują kilka elementów czy procesów przebiegających dziś nad Tybrem. Po pierwsze - koterie i nieformalne ugrupowania kurialnych biurokratów (a przede wszystkim stojący na ich czele purpuraci) widzą pogarszający się stan zdrowia Benedykta XVI, co świadczyć może o nieuchronnie zbliżającym się konklawe i starają się zająć przed tym wydarzeniem jak najlepsze pozycje wyjściowe, mające dać im sukces w postaci wpływów pod rządami nowego papieża. Po drugie — w związku z powyższym, owe koterie i kliki powodując przecieki ważnych dokumentów do mediów pomniejszają rolę i obniżają pozycje w rankingach przed nadchodzącym konklawe konkurentów uważanych za potencjalnych rywali. Po trzecie — wszelkie rankingi i klasyfikacje mają to do siebie iż są absolutnie subiektywnym (i na dodatek — spekulacyjnym) wytworem osób spoza Watykanu. Kuria rzymska bowiem nigdy nie brała udziału w tworzeniu owych rankingów — oczywiście oficjalnie — ani nie komentowała tego typu dywagacji medialnych.

Ponadto permanentnie powracający problem skandali finansowych i nieprawidłowości w funkcjonowaniu Banku Watykańskiego (IOR — Instytut Dziej Religijnych czyli Banco Ambrosiano) powoduje zamęt, potęgując istniejący klimat powszechnych podejrzeń oraz konflikty i wzajemne oskarżenia. Pisze o tym m.in. włoski dziennikarz z „Corriere Della Sera” watykanista Gianluca Nuzzi w swym bestsellerze pt. "**Vatican S.p. A.**". Bo "...*Dokumenty pokazują, że problem nieustannej korupcji i prania brudnych pieniędzy niepokoi w Watykanie wielu i jest przedmiotem częstych wewnętrznych dyskusji, ale również jest narzędziem w walce o wpływy. Odnosi się wrażenie, że reperkusje tej książki będą znacznie dalsze niż tylko aresztowanie kamerdynera, jednak na obecnym etapie o meritum całej sprawy Watykan woli milczeć*" [2].

Znany watykanista włoski Marco Politi w rozmowie z A.Zakrzewicz mówi wprost: "...*Jest jeszcze inny — bardzo interesujący aspekt tego kryzysu. Już w przeszłości byli papieże, którzy stanęli przed problem dymisji — Pius XII w przypadku, gdyby uwięzili go hitlerowcy, Paweł VI i Jan Paweł II w przypadku nieuleczalnej choroby. Ich rozważania na temat dymisji były jednak tajemnicą. Benedykt XVI jest pierwszym papieżem, który mówi otwarcie w książce-wywiadzie pt.: „Światło świata”, że jeżeli papież nie czuje się już na wysokości bycia papieżem pod względem fizycznym, psychicznym czy psychologicznym — ma prawo, a nawet obowiązek złożyć dymisję. Mamy więc do czynienia z osobą, która nie chce być papieżem za wszelką cenę i nie wyobraża sobie rządzenia Kościołem w stanie, w jakim robił to ciężko chory Wojtyła. Dlatego, Benedykt XVI może zdecydować się w przyszłości złożyć dymisję i to będzie jego wielka, radykalna reforma Kościoła katolickiego*" [3].

Należy dodać, że te kontrolowane przecieki są dokonywane jawnie na określony tzw. „obstalunek”. J.Ratzinger mocno się ostatnio postarzał, widać po nim trudy pontyfikatu i zmęczenie odpowiedzialnością oraz nawałem zagadnień przywalających bądź co bądź „kruchego intelektualistę” (mimo określenia Go onegdaj jako "**pantzerkardinale**" jest to osobowość introwertyczna, zamknięta, typ naukowca i mola książkowego, nie charyzmatyka i trybuna, autokraty silnego swoim Ja i typowego przywódcy mas, dobrze czującego tłumy wiernych jak „aktor” K.Wojtyła [4]). Takimi personalnymi „strzałami” są właśnie informacje dot. poważnych i liczących się "**papabile**" takich jak kardynałowie włoscy: T.Bertone czy A.Scola. Zwłaszcza Angelo Scola, metropolita Mediolanu (najliczniejszej i nader ważnej diecezji w Italii, która dała już w historii 4 papieży [5]: Urban III — 1185, Pius IV — 1559, Pius XI — 1922 i Paweł VI — 1963) pojawia się w rankingach

przypuszczalnych następców Benedykta XVI bardzo często. Przy okazji — i na to warto zwrócić uwagę (w Polsce o tym się akurat w ogóle nie pisze) — „trafiono” odpryskiem afery z kamerdynerem papieskim P.Gabrielem krakowskiego metropolitę kard. S. Dziwisza. To on miał zaprotegować i wprowadzić „na pokoje” papieskie niefortunnego majordomusa i autora wycieku dokumentów kurialnych do prasy. A S. Dziwisz również na giełdzie **„papabile”** funkcjonuje w tle — niektórzy watykaniści uważają, że sekretarz i bliska osoba Jana Pawła II ma jakieś szanse, jako kandydat uniemożliwiający powrót Włocha — wreszcie — na tron piotrowy). Zresztą **don Stanislao** sam „pracuje” w tym temacie — ma jeszcze wielu zwolenników i protegujących Go ważnych osób w kurii. Choć niechęć do „polskiego” desantu watykańskiego za czasów pontyfikatu Jana Pawła II może okazać się silniejszą niżli owe zabiegi krakowskiego metropolity i jego kurialnych popleczników.

Kurialny *schlagwort* stanowiący motto dla niniejszego materiału nie zawsze się sprawdzał. W ostatnich dekadach najpoważniejsi **„papabile”** zostawali w końcu rzymskimi *pontifexami*: Pacelli (Pius XII) — 1939, Montini (Paweł VI) — 1963 czy Ratzinger (Benedykt XVI) — 2005.

Od 1591 na mocy edyktu papieża Grzegorza XIV obowiązuje zakaz hazardowego obstawiania wyników konklawe. Wierni jednak nie poniechali tego typu praktyk. Nie dziwi więc fakt, że szacowna firma bookmacherska z Irlandii — Paddy Power — przyjmuje już zakłady (tak, tak — można obstawiać konkretne pieniądze na określonego kandydata, tak jak na wyścigach konnych, zresztą tak działo się już w końcówce pontyfikatu K.Wojtyły) w perspektywie przyszłego konklawe po zgonie (lub - co jest mniej prawdopodobne — dymisji) Benedykta. Na giełdzie najwyżej do tej pory stały szanse Francisa Arinze (Nigeria — kuria rzymska) 2:1, Angelo Scoli (Italia — Mediolan) 6:1, Leonardo Sandriego (Argentyna — Buenos Aires) i Tarcisio Bertone (Italia — kuria) po 14:1, Wiliam Levady (USA, następca Ratzingera w Kongregacji Doktryny Wiary) 18:1 oraz Marca Ouelleta (Kanada - Montreal) 20:1. Jak widać z tej klasyfikacji włoscy pretendenci zostali (najprawdopodobniej wzajemnie) „odstrzeleni” lub ich szanse poważnie „zredukowano”.

Wypada dla porządku rzeczy jeszcze wspomnieć o innym rankingu **„papabile”** skonstruowanym przez firmę Anura's, gdzie znalazły się takie nazwiska kardynałów jak Filip X.Barbarin (Francja), Wilfrid Napier (RPA), Oscar Maradiaga (Honduras), Christoph Schoenborn (Austria), Jorge P. Policarpo (Portugalia), Agostino Vallini (Włochy). Wielu specjalistów za „cichego” faworyta do tiary papieskiej — choć z uwagi na skomplikowaną sytuację Episkopatu Amerykańskiego i niemiłkające skandale seksualno-pedofilskie jakie ciągnęły się tam latami jest to mało prawdopodobna i wielce hipotetyczna kandydatura — uważa kardynała i kapucyna, brodatego i wyglądającego dobrodusznie (analogie z Janem XXIII nasuwają się tu same) Seana Patricka O'Malleya z Bostonu (następca niesławnego arcybiskupa B.F.Lawa) [\[6\]](#). Należy przypomnieć, że z wymienionych wyżej nazwisk kardynałów w 2005 r. jako potencjalnych następców Jana Pawła II wymieniano również Arinze, Maradiagę, Schonborna, Napiera, Scolę i Policarpo.

Warto również dodać, że w związku z szerokimi wpływami w elitach kościelnych i mocnej pozycji organizacyjnej, kandydat związany ze słynnym **Opus Dei** — metropolita Limy, prymas Peru — kardynał Juan Luis Cipriani w ostatecznej rozgrywce jako godzący na wzajem „zneutralizowane” koterie włosko-kurialne, zapewniający przy tym konserwatywno-tradycjonalistyczną sukcesję zarówno Jana Pawła jak i Benedykta może okazać się odpowiednią osobą na wakujące stanowisko biskupa Rzymu. Byłby to równocześnie ukłon w stronę katolicyzmu latynoamerykańskiego.

Amerykański specjalista od zagadnień Kościoła katolickiego John L. Allen jr. uważa, iż największe szanse wyboru na papieża mają; Kanadyjczyk Marc Ouellet (metropolita Montrealu i prymas Kanady), przewodniczący Papieskiej Rady Kultury Gianfranco Ravasi (Włochy — kuria rzymska) oraz Argentyńczyk Leonardo Sandri (był praktycznie trzecią osobą w Watykanie jako substytut Sekretariatu Stanu 2000-2007; obecnie przewodniczy Kongregacji dla Kościołów Wschodnich). Spośród wymienionych purpuratów najwyżej stoją akcje Włocha Ravasiego (kardynał kurialny). Włosi mogą czuć się ostatnio zawiedzeni dwoma ostatnimi pontyfikatami — Polak i Niemiec, a nie reprezentant Italii. Jednak wspomniane wzajemne zblokowanie koterii kurialnych oraz globalizacja współczesnego świata (dotycząca także Kościoła i katolicyzmu) mogą wymusić wybór kardynała spoza Starego Kontynentu — w takim razie wg Allena rosną szanse Argentyńczyka Sandriego. Jest to bowiem kandydatura spełniająca wiele oczekiwań i przypuszczeń co do dalszych losów ponad miliardowej wspólnoty religijnej.

Niektórzy specjaliści w ostatnich nominacjach kardynalskich Benedykta widzą rosnącą rolę Europy: J.Ratzinger uważa, iż los katolicyzmu i Kościoła rozstrzygnie się w Europie. Podobnie — ale z racji zainteresowań i osobistych koneksji ze światem islamu — sądzi kard. A.Scola, metropolita Mediolanu. W jednym z wywiadów stwierdził, iż *„.....Integracja chrześcijan z muzułmańskim światem nastąpi w Europie, a jeśli to się nie stanie, to nie widzę innego miejsca”* [\[7\]](#). To interesujący i daleko idący sąd.

Brytyjski, Międzynarodowy Przegląd Katolicki "**The Tablet**" wymienia aż osiem nazwisk prawdopodobnych kandydatów na przyszłego papieża, krążących na włoskiej giełdzie kościelnej. Są to Włoch Angelo Scola (ur. 1941 r.), Brazylijczyk Odilo Pedro Scherer (1949 r.), Peter Turkson z Ghany (1948 r.), Oscar Andres Rodriguez Maradiaga z Hondurasu (1942 r.), Austriak Christoph Schönborn (1945 r.), Argentyńczyk z silnymi włoskimi korzeniami Leonardo Sandri (1943 r.), Kanadyjczyk frankofon Marc Ouellet (1944 r.), Włoch Gianfranco Ravasi (1942 r.). Wszyscy niemłodzi, ale zwykle z dużym doświadczeniem instytucjonalnym i mocną pozycją. Szanse Brazylijczyka O.P.Scherer najlepiej stoją w tym towarzystwie. Jest reprezentantem zarówno środowisk umiarkowanie konserwatywnych jak i przedstawicielem Ameryki Łacińskiej. Gwarantuje to kontynuację linii tak Jana Pawła (otwartość eklezjalna na poza europejskie kultury) jak i Benedykta (jawny tradycjonalizm i konserwatyzm). Dawny leader latynoamerykańskiego — i po części światowego — episkopatu, O.A.R.Maradiaga z racji opowiedzenia się zdecydowanie za rozwiązaniami niedemokratycznymi w swojej ojczyźnie, Hondurasie, stracił wiele z dawnych preferencji, sympatii i nadziei reformatorów (poparł jednoznacznie wojskowy pucz odsuwający od władzy legalnie wybranego prezydenta kraju).

Jak widać rozrzut nazwisk, krajów i diecezji jest bardzo duży. Praktycznie cały świat. Kiedy przychodzi konklawe, tworzą się nieformalne sojusze. Raz na zasadzie korporacyjnej — np. biurokraci watykańscy wspierają inną koterię biurokratów watykańskich (do tej pory konkurencyjną), raz regionalną - Latynosi Latynosów albo Europejczyków, a Afrykanie i Azjaci Latynosów itd., raz na zasadzie pokoleniowej. Dotychczas kardynałowie elektorzy mianowani przez Jana Pawła II jeszcze przewyższali tych mianowanych przez papieża Ratzingera. Teraz, gdy doszło 18 nowych (w tym silna grupa Włochów — kurialistów), ta epoka się kończy. Mianowani przez Benedykta nie mają sentymentalnych powodów, by dochowywać wierności papieżowi Wojtyła. Weszli do kolegium nie z jego nadania. No i nie wszyscy z wszystkimi się tak samo lubią, jak to ludzie.

Sojusze na konklawe są płynne, tak samo jak podczas głosowań świeckich, w parlamencie czy w jakiegokolwiek instytucji. Kiedy pojawia się wyraźny lider, wcześniejsze bloki wyborcze się rozsypują. Dzisiaj w kolegium kardynalskim (na ok. 120 uprawnionych do uczestniczenia w konklawe — granica wieku ustanowiona przez Pawła VI wynosi 80 lat) Europa ma 55 elektorów, Ameryka Łacińska 21, Północna (USA i Kanada) 12, Afryka 11, Azja 7 i Oceania 1. Reszta to kardynałowie pochodzący z zakonów. Jeśli porównać to z liczbą katolików na kontynentach, widać, że Europa wciąż ma najliczniejszą reprezentację, choć aż połowa z 1,2 mld wszystkich katolików żyje w obu Amerykach, a w mocno zlaicyzowanej Europie już tylko ok. 25 proc.

J.L.Allen jr. w okresie poprzedzającym konklawe które wybrało Benedykta na papieża klasyfikował nieformalne ugrupowania wśród kardynałów w następujący sposób; Patrol Graniczny, Sól Ziemi i Reformatorzy. To w jakimś stopniu odzwierciedla podziały w świecie polityki na (odpowiednio) prawicę, centrum i lewicę. Dla purpuratów z Patrołu Granicznego głównym przeciwnikiem jest relatywizm, laicyzacja i sekularyzm współczesnej kultury. Są też wrogo nastawieni do indywidualizmu, demokracji i wolności obywatelskich. Wg nich tylko bezwzględne przestrzeganie doktryny jest remedium na odrodzenie i odzyskanie wpływów przez Kościół. Kardynałowie zaliczeni przez Allena do koterii Sól Ziemi to typowe centrum, ze skrzydłami „lewym” i „prawym”. Są za czynnym udziałem — ale na zasadzie dialogu i ewangelizacji (wyraźny wpływ nauk Jana Pawła II który ewangelizację i inkulturyzację traktował jako formę odzyskiwania przez Kościół utraconych wpływów w świecie — zwłaszcza w Europie i Ameryce płn.) — w codziennym życiu państwa, które uważają za siłę winną współdziałać (i wspierać) Kościół. Różnice między frakcjami w tym ugrupowaniu dotyczą jedynie metod ingerencji państwa w sprawy religii. I wreszcie Reformatorzy. Ideą, która scala purpuratów w tej grupie jest z grubsza biorąc tradycją *Vaticanum II*. Chodzi o decentralizację papieżstwa, zwiększenie wolności i decyzyjności kościołów lokalnych, a także o przywrócenie znaczenia kolegialności światowemu episkopatowi. Uważają oni, że reformy Jana XXIII i w jakimś stopniu Pawła VI (w okresie Soboru Watykańskiego II) zostały zablokowane i zniweczone przez Jana Pawła II i Benedykta XVI [8].

Współczesny świat, demokracji, wolności, rozproszenia i pluralizmu stosuje się w codziennej praktyce do następującej zasady: "*... Kto marzy o doskonałości, zazwyczaj poucza. Poprawia. Daje lekcje innym i wszyscy od niego uciekają. Nie jest dobrze być nieustannym poprawiaczem i nauczycielem*" [9]. Początek III tysiąclecia ukazuje, iż Kościół katolicki boryka się także z tym syndromem. Nowy sternik stolicy piotrowej tym bardziej będzie narażony na kontrowersje z nim związane.

Podsumowując: opcja Benedykta stawiająca za priorytet dla katolicyzmu sytuację Kościoła w Europie ma poważne szanse jedynie wtedy kiedy kolejnym papieżem będzie Europejczyk, przede
Racjonalista.pl

wszystkim Włoch (środowisko włoskich kardynałów jest ponoć zdeterminowane do wyboru swojego kandydata podczas najbliższego konklawe, a powodem jest fakt, iż od prawie 34 lat *pontifexem* nie jest reprezentant Italii). Decydującym będzie to, czy obecne rozgrywki między poszczególnymi watykańskimi klikami, owocujące wspomnianymi i komentowanymi powszechnie dziś przeciekami, na tyle mocno ich skłóca, że wzajemnie się zneutralizują oraz nie uzgodnią jednego, zdecydowanego i możliwego do zaakceptowania w drodze szerszego konsensusu kandydata.

Następnym *nie*-Włochem na papieskim tronie może stać się osoba jedynie aprobowana przez kurialistów i reprezentantów Italii czyli — umiarkowany konserwatysta, tradycjonalista (w jakimś sensie), osoba mogąca zapewnić dotychczasową politykę doktrynalną Watykanu. Będzie to kolejny pontyfikat przejściowy, ale przygotowujący drobne reformy w przyszłości.

Pontyfikat Benedykta jest bez wątpienia — jak to dziś widać - pontyfikatem stagnacji. Konflikty personalne z jakimi mamy obecnie do czynienia w Watykanie to w zasadzie kłótnie ludzi mentalnie opisywanych jako klony ratzingerowskie. To nie są spory o przyszłość, a o pozycję, koneksje i splendory. To wojna włosko-włoska, tak charakterystyczny rys (od wieków) włoskiej tradycji politycznej i kościelnej. Tradycja bez wątpienia iście makiaweliczna.... [10].

Sprawa wyboru kolejnego papieża wg wielu watykanistów jest nadal otwarta, choć należy skonkludować (i to jest również moje zdanie), że na radykalne zmiany w sprawach doktrynalnych nie należy zbyt liczyć. To jest spuścizna — najtrwalsza i najdalej sięgająca — jaką Kościołowi i światu zostawił K.Wojtyła czyli Jan Paweł II: skład kolegium kardynalskiego i ludzi o określonej mentalności, traktujących współczesny świat jako zepsuty, diaboliczny, anty-religijny porządek wszechrzeczy. Tylko tradycja i powrót do doktryny z tzw. „epoki Piusów” mogą ich zdaniem odwrócić niekorzystne tendencje oraz spowodować wzrost znaczenia Kościoła. Dlatego wybór musi w jakimś stopniu egzemplifikować ten sposób myślenia.

I to jest cała scheda doktrynalna, organizacyjna, eklezjalna oraz mentalna po papieżu-Polaku.

Przypisy:

[1] D.Yallop, *W imieniu Boga*, Warszawa 1993, s. 11

[2] Andrzej Korszewski [Grzechy Watykanu](#)

[3] A.Zakrzewicz, [Josef Ratzinger. Kryzys pontyfikatu - wywiad z watykanistą Marco Politim](#)

[4] [patrz]: *Papież siedzi w bibliotece*, rozmowa Jarosława Makowskiego z Marco Politim, [w]: *Gazeta Wyborcza* zdn. 9-10.06.2012 s. 31

[5] Podobnie ma się rzecz z metropolią wenecką. Patriarchowie Wenecji trzykrotnie tylko w XX stuleciu zostawali biskupami Rzymu: w 1903 G.Sarto (jako Pius X), w 1958 G.Ronacalli (jako Jan XXIII) i w 1978 A.Luciani (jako Jan Paweł I)

[6] [za]: Anura Guruge - www.papam.wordpress.com

[7] [za] www.ekumenizm.pl, D.Bruncz, "Kardynał Angelo Scola- kolejny patriarcha Wenecji na tronie piotrowym?", z dn. 12.04.2005

[8] J.L.Allen jr. *Konklawe*, Warszawa 2004, s. 166 (i następne)

[9] *Co jest ważne w życiu* - rozmowa J.Żakowskiego z prof. L.Kołąkowskim, [w]: *Niezbędnik inteligenta -Polityka*, 2004, nr 38, s. 6

[10] [w]: *Papież siedzi w bibliotece*, rozmowa Jarosława Makowskiego z Marco Politim, dz. cyt.

Radosław S. Czarnecki

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humanie", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 12-06-2012)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8109) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8109>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl